

VI.
Zaproszenie Chrystusa
do Królestwa Bożego

49. Błogosławieni, czyli szczęśliwi

W oczach wielu ludzi *poczucie szczęścia* wiąże się głównie z posiadaniem bogactw materialnych, osiągnięciem sukcesu zawodowego oraz zdobyciem sławy i władzy. Według różnych definicji słownikowych *szczęście* to: powodzenie w przedsięwzięciach oraz pomyślny zbieg okoliczności, który daje uczucie zadowolenia.



Każdy człowiek chce być szczęśliwy, ponieważ jest w ten sposób stworzony przez Boga. Istniejemy, ponieważ jesteśmy powołani do życia w szczęściu, które do tego się nie kończy, ale trwa wiecznie. Z tego powodu ludzie ciągle starają się odnaleźć drogę prowadzącą do szczęścia, a potem podążać nią całe życie. Jeżeli jednak prowadzą swoje poszukiwania w oderwaniu od Stwórcy, który obdarzył ich życiem, to błądzą po omacku w ciemnościach własnych pragnień, wad, pokus, przyzwyczajęń lub złych rad innych ludzi. Najczęściej koncentrują się na tym, co przemijając nie trwa wiecznie, czyli na dobrach materialnych, władzy i sławie. Posiadanie ich pozwala odczuć satysfakcję, która jednak po jakimś czasie mija, pozostawiając bolesną pustkę. Dodatkowo: ten, kto posiada majątek, boi się, że ktoś mu go ukradnie, ten kto ma władzę – obawia się, że zostanie mu odebrana, a sławny – ciągle sprawdza, czy ktoś inny przypadkiem nie stał się sławniejszy. Szatan zaś nieprzerwanie dokłada wszelkich starań, aby to pozorne szczęście całkowicie zaślepiło człowieka, odwracając jego uwagę od prawdziwej biedy, marności i powierzchowności jego życia. Pragnie w ten sposób na zawsze oddalić człowieka od Boga oraz uczynić go nieszczęśliwym na całą wieczność.

Wiele osób uważa ludzi biednych, smutnych, pokornych, cichych i nastawionych pokojowo za życiowe niedorajdy, którym nic się nie udaje. Nie mieści im się w głowie możliwość, że ktoś, kto ociera z policzków prawdziwe łzy bólu i smutku może być pomimo tego człowiekiem szczęśliwym. Właśnie o takiej, zupełnie niepojętej dla ludzi sytuacji naucza Pan Jezus. Na początku swojej działalności poszedł na górę, która dziś nazywa się Górą Błogosławieństw. Za Nim podążyły tłumy uczniów. Wchodzenie na górę zawsze wiąże się z wysiłkiem, odczuwaniem

i

Błogosławieni (z j. gr. *makarioi*; z j. łac. *beati*) – szczęśliwi.

zmęczenia i pokonywaniem własnych słabości. Góry uczą ludzi pokory, a podjęty wysiłek wynagradzają niepowtarzalnymi i pięknymi widokami.

Na Górze Synaj Bóg wśród grzmotów, trzęsienia ziemi i ognia zawarł Stare Przymierze z Izraelitami.

Jedynie Mojżesz mógł wejść na górę, ponieważ inni ludzie przyplaciliby spotkanie z Bogiem swoim życiem.

Na Górze Błogosławieństw Pan Jezus, którego papież Benedykt XVI nazywa nowym Mojżeszem, rozszerza dawne Przymierze na wszystkie narody. Nie jest to już pustynia, ale pełne zieleni miejsce z przepięknym widokiem na jezioro Genezaret. W osobie Pana Jezusa moc i wielkość Boga ukazują się w Jego łagodności i pełnej pokoju bliskości, która wkrótce stanie się ukrzyżowaną miłością. Pan Jezus nauczał ludzi, siedząc na skale, co podkreślało Jego władzę Nauczyciela Izraelitów i wszystkich ludzi. Jego uczniowie, to wszyscy ludzie, którzy podążają za Nim, podejmując trud fizycznej i duchowej wspinaczki. To ludzie, którzy z uwagą słuchają Jego słów i naśladują Go w codziennym życiu. Zanim jednak Pan Jezus rozpoczął swoją naukę, najpierw popatrzył na swoich uczniów: A On podniósł oczy na swoich uczniów i mówił (...) (Łk 6,20)



Błogosławieni ubodzy w duchu, albowiem do nich należy królestwo niebieskie.

Błogosławieni, którzy się smucą, albowiem oni będą pocieszeni.

Błogosławieni cisi, albowiem oni na własność posiadą ziemię.

Błogosławieni, którzy łakną i pragną sprawiedliwości, albowiem oni będą nasyceni.

Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią.

Błogosławieni czystego serca, albowiem oni Boga oglądać będą.

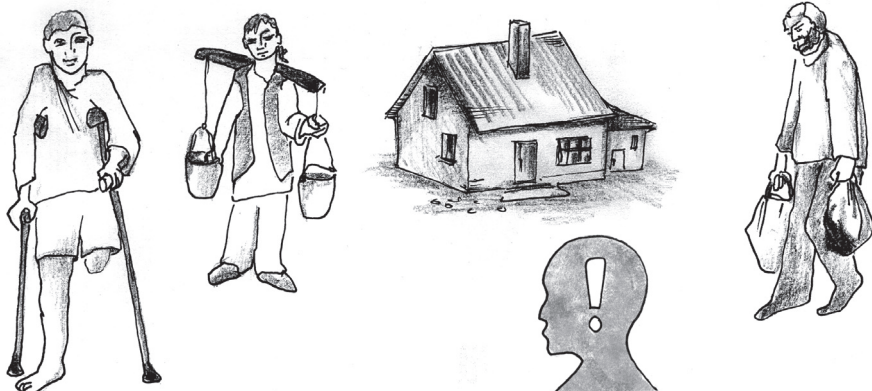
Błogosławieni, którzy wprowadzają pokój, albowiem oni będą nazwani synami Bożymi.

Błogosławieni, którzy cierpią prześladowanie dla sprawiedliwości, albowiem do nich należy królestwo niebieskie. (Mt 5, 3-10)

Kogo zobaczył Pan Jezus? Kto poszedł za Nim i z uwagą słuchał?

Byli to ludzie gotowi do przyjęcia i niesienia w swoim życiu krzyża. Ludzie szczególnie bliscy Chrystusowi: znieawidzeni, prześladowani, ubodzy i smutni. Nazwał ich ludźmi szczęśliwymi i wypowiedział w ich stronę słowa

49. Błogosławieni, czyli szczęśliwi



obietnicy, które jednocześnie wskazują właściwą drogę postępowania – drogę prowadzącą do nieprzemijającego szczęścia.

Obietnice Pana Jezusa mają wymiar eschatologiczny, jednak mogą wypełniać się już tu na ziemi. Dzieje się tak wtedy, gdy człowiek chce patrzeć na swoje życie po Bożemu i idzie dzień za dniem razem z Jezusem. Chrystus widzi przeżywane przez niego udręki i sprawia, że w jedności z Nim stają się radością.

Błogosławieństwa ukazują prawdziwe życie uczniów wierzących w Chrystusa.

Św. Paweł opisywał to w następujący sposób: **Uchodzący za oszustów, a przecież prawdomówni, niby nieznani, a przecież dobrze znani, niby umierający, a oto żyjemy, jakby karceni, lecz nie uśmierceni, jakby smutni, lecz zawsze radośni, jakby ubodzy, a jednak wzbogacający wielu, jako ci, którzy nic nie mają, a posiadają wszystko.** (2

Kor 6, 8-10)

Choć za życia przychodzi uczniom Chrystusa doświadczać trudności i cierpienia, to mają udział w Jego ZMARTWYCHWSTANIU i ta prawda jest ich błogosławieństwem – źródłem prawdziwego szczęścia. Daje wewnętrzną siłę i niezłomność, której nic i nikt nie pokona: ani łązy, ból, cierpienie i smutek, ani prześladowanie i uwięzienie.

W porównaniu z wiecznością, życie na ziemi trwa tylko chwilę. Warto poświęcić je na zdobywanie swojej własnej góry prowadzącej do



świętości. To podstawowe powołanie każdego człowieka, które daje prawdziwe i trwałe szczęście. Człowiek święty to szczęśliwy człowiek, który jest dokładnie taką osobą, jaką ma być w Bożych planach i dzięki temu może przekazywać Boże błogosławieństwo innym ludziom. Podjęty w życiu trud zostanie nagrodzony spotkaniem z Bogiem i wiecznym przebywaniem z Nim – niekończącym się szczęściem.

.....? O jakich ludziach mówią Błogosławieństwa?

Błogosławieństwa mówią o ludziach, którzy są szczęśliwi pomimo doświadczanych na ziemi trudności. Źródłem ich szczęścia jest udział w Zmartwychwstaniu Chrystusa.

1. *Wstaw do tabelki właściwe uzupełnienia: dam ci odpowiednie słowa; udzielę ci swojego miłosierdzia; nazwę ciebie Bożym synem; pocieszę ciebie i będę twoją radością; dam ci królestwo niebieskie; będę twoim bogactwem; wypełnię twoje życie sprawiedliwością; przyjdę na spotkanie z tobą.*

Błogosławieństwa to obietnice Pana Jezusa. Chrystus zapewnia Ciebie:	
Jeżeli będziesz ubogi,	Ja
Jeżeli będziesz smutny,	Ja
Jeżeli nie będziesz miał nic do powiedzenia,	Ja
Jeżeli będziesz dążył do sprawiedliwości,	Ja
Jeżeli będziesz człowiekiem miłosiernym,	Ja
Jeżeli będziesz miał czyste serce,	Ja
Jeżeli będziesz wprowadzał pokój,	Ja
Jeżeli dla sprawiedliwości będziesz cierpieł prześladowanie	Ja

2. *Napisz, w jaki sposób rozumiesz stwierdzenie, „że człowiek święty nie chce świecić swoim światłem, ale blaskiem Boga”.*

50. Błogosławieni ubodzy w duchu i ci, którzy się smucą

Tekst błogosławieństw jest trudny do zrozumienia, dlatego należy wczytać się w słowa Pana Jezusa z uwagą i skupieniem. Wypowiadając błogosławieństwa, Chrystus nikomu nie życzył, żeby był człowiekiem smutnym, ubogim lub doświadczającym prześladowań, ani też od nikogo nie oczekiwał, aby specjalnie w swoim życiu szukał trudu i cierpienia. Nie powiedział: „Bądźcie smutni, aby być błogosławionymi i dostąpić pocieszenia”.

Pan Jezus, żyjąc i pracując jako człowiek przez trzydzieści lat wśród mieszkańców Nazaretu, doskonale znał ludzką biedę. Tak samo jak inni ludzie odczuwał zmęczenie, ból, smutek i radość. Chrystus, wypowiadając błogosławieństwa oznajmił, że wszyscy ludzie, którzy przeżywają swoje trudności i cierpienia w jedności z Panem Bogiem zostaną za nie wynagrodzeni. Chciał w ten sposób umocnić w nich nadzieję, że udęka, którą przeżywają, zakończy się. Pan Jezus nazwał ludzi smutnych błogosławionymi, czyli szczęśliwymi, nie dlatego, że są smutni, ale dlatego, że mogą być pewni pocieszenia.



W pierwszym błogosławieństwie Chrystus wymienia ludzi ubogich w duchu: Błogosławieni ubodzy w duchu, albowiem do nich należy królestwo niebieskie. (Mt 5, 3)

Najpierw w Starym Testamencie Izraelici uważali, że ludzie, którzy dobrze postępują, są nagradzani przez Boga Jego błogosławieństwem. Według nich, człowiekowi sprawiedliwemu dobrze się powodziło, a posiadane bogactwo było wyrazem Bożego błogosławieństwa. Później jednak, gdy zostali pokonani przez Babilończyków i popadli w niewolę, zrozumieli, że tak nie jest, ponieważ prawie wszyscy zostali dotknięci biedą, niezależnie od tego, czy postępowali dobrze, czy źle. Od tego czasu zaczęli uważać, że to właśnie ludzie ubodzy są szczególnie bliscy Panu Bogu.

Istnieją dwa rodzaje interpretacji wyjaśniające, jakich ludzi określa zwrot *ubodzy w duchu*. Jeden z nich odnosi się bardziej do sfery materialnej, czyli do tego, co człowiek chce posiadać, a drugi do sfery duchowej, czyli jaka jest jego dusza.

Według pierwszej interpretacji *ubodzy w duchu* są to osoby mające silnego ducha, który sprawia, że świadomie rezygnują z życia w dobrobycie i wybierają ubóstwo. Przykładem ludzi postępujących w ten sposób są Apostołowie, którzy

50. Błogosławieni ubodzy w duchu i ci, którzy się smucą

dla Jezusa wyrzekli się wszystkiego, co posiadali. Nie jest to jednak postawa, której Chrystus domaga się od wszystkich swoich uczniów.

Według drugiego rodzaju interpretacji słowa ubodzy w duchu oznaczają ludzi, którzy nie przechwalają się przed Bogiem swoimi osiągnięciami. Wiedzą, że są od Boga zależni i akceptują ten fakt. Nie są to ludzie duchowo leniwi, którym się nie chce nad sobą pracować ani rozwijać swoich zainteresowań i talentów, ale tacy, którzy wiedzą, że mają ograniczone siły wewnętrzne. To ludzie wolni od tego, co posiadają i co osiągnęli. Człowiek, który ma bardzo mało, ale nie potrafi się od tego uwolnić, wcale nie jest człowiekiem ubogim w duchu. Uboгим w duchu może być człowiek bardzo bogaty, który potrafi dzielić się swoimi dobrami z innymi ludźmi. Jest bardzo dużo takich osób, ale mało o nich słyszy-

my, ponieważ nie przechwalają się tym, co robią, przed innymi ludźmi. Są przed Bogiem jak dzieci, które wiedzą o swoim duchowym ubóstwie, i kierowane miłością z ufnością otwierają serca na Boże dary. Ubóstwo tych ludzi polega na tym, że to u Boga, a nie w swoich własnych możliwościach, szukają i znajdują siłę i bogactwo swego ducha. Chrystus obiecuje im, że ufność, jaką pokładają w Bogu, zostanie wynagrodzona, ponieważ to właśnie do nich będzie należało królestwo niebieskie.



Błogosławieni, którzy się smucą, albowiem oni będą pocieszeni. (Mt 5, 4)

Smutek, o którym mówi to błogosławieństwo, nie pochodzi od cierpienia i trudności, których człowiek doświadcza w swoim życiu. Choroba i utrata ukochanej osoby wywoła w każdym człowieku prawdziwy smutek, który nigdy nie jest źródłem szczęścia i radości.

Nie jest to również bezpodstawny smutek przeżywany z tego powodu, że np. sąsiad kupił sobie nowy samochód, a koleżanka z klasy ma lepszego smartfona. To rodzaj smutku, który prowadzi ludzi do zniszczenia. Jego przyczyną jest życie ludzi w różnych grzechach: zazdrości, zawiści, pysze, chciwości i żądzy władzy. Prowadzi on do utraty nadziei oraz życia w oddaleniu od Boga i innych ludzi.

W tym błogosławieństwie Jezus mówi o jeszcze innym rodzaju smutku, który prowadzi ludzi do zbawienia. Jego przyczyną jest prawdziwy żal za popełnione grzechy. To ból duszy, która widzi swoje własne grzechy, grzechy innych ludzi

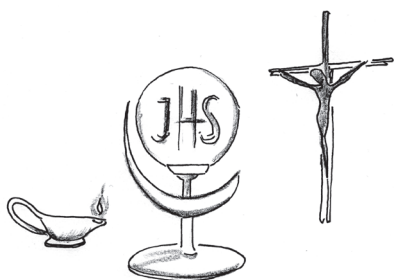


50. Błogosławieni ubodzy w duchu i ci, którzy się smucą

oraz działanie zła w otaczającym ją świecie. Najwięcej smutku sprawia jej oddalenie od Boga. Zewnętrznie wyraża się w wypowiedzanych słowach i czynach pokutnych. Wewnętrznie prowadzi do nawrócenia oraz pojednania z Bogiem i innymi ludźmi. Przykładem takiego smutku są łzy św. Piotra, który trzykrotnie wyparł się Pana Jezusa, a później gorzko zapłakał, że nie wytrwał przy Chrystusie (Mk 14, 66-72).



Ludzie o wrażliwych sumieniach widzą zło, które chce zniszczyć każdego człowieka i odczuwają z tego powodu prawdziwy smutek. Wypowiadając to błogosławieństwo, Pan Jezus powiedział, że zostaną pocieszeni. Źródłem pociechy i radości każdego chrześcijanina jest jego udział w zmartwychwstaniu Chrystusa, który oddając na krzyżu swoje życie za każdego człowieka, pokonał zło szatana i pochodzący od niego grzech.



To proste – być człowiekiem radosnym, gdy wszystko dobrze się układa. Dużo trudniej nie stracić nadziei, gdy wszystko w życiu nie wychodzi i rozpada się. Ludzie, którzy potrafią odczuwać prawdziwą radość i szczęście pomimo doświadczanych przeciwności, nie koncentrują się na tym, co jest złe w ich życiu, ale na pochodzącym od Boga pocieszeniu. Wszystkie swoje cierpienia, słabości i doświadczane krzywdy oddają Chrystusowi, prosząc Go, aby przemienił je w dobro. Potrzebna do tego jest łaska Boża, która pomoże wytrwać i da pocieszenie. Trzeba o nią wytrwale prosić na modlitwie, opowiadając o wszystkich cierpieniach Chrystusowi, który jest cały czas obecny pośród nas w Najświętszym Sakramencie. Pan Jezus zapewnia swoich uczniów:

Przyjdźcie do Mnie wszyscy, którzy utrudzeni i obciążeni jesteście, a Ja was pokrzepię. (Mt 11, 28)

Tu, na ziemi, cierpienie jest częścią naszego życia i nikt z tego powodu nie odczuwa radości. To życie w komunii z Chrystusem jest źródłem błogosławieństwa, szczęścia i radości. O taką radość prosi każdego z nas papież Franciszek:

Bądźcie szczęśliwi i radośni!

To jest obowiązek idących za Jezusem.



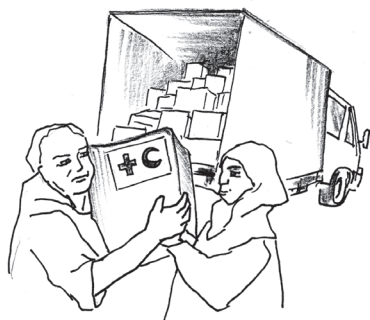
51. Błogosławieni cisi i ci, którzy pragną sprawiedliwości

W czasie Kazania na górze Pan Jezus w trzecim błogosławieństwie wymienił osoby ciche.



Błogosławieni cisi, albowiem oni na własność posiadą ziemię. (Mt 5, 5)

We współczesnym świecie nie ma miejsca na ciszę. Wydawałoby się, że władzę na dobre przejął nieustający medialny gwar, który często przechodzi w uciążliwy hałas. Radio, telewizja, komputer cały czas „uszczęśliwiają” nas różnymi informacjami tak, aby każdy był „na bieżąco”. Mediami posługują się również osoby, które chcą zdobyć jakąkolwiek władzę. Tą drogą zalewają społeczeństwo informacjami o sobie i podają usprawiedliwienia wszelkich podejmowanych przez siebie działań, czasami okrutnych, jeżeli wiążą się z wydaniem rozkazu o zbrojnym ataku na inne społeczeństwo. Pan Jezus jednak uczy czegoś zupełnie odmiennego.



Oryginalny (grecki) tekst trzeciego błogosławieństwa wskazuje na to, że jest ono praktycznie cytatem z Psalmu 37:

**Jeszcze chwila, a nie będzie przestępcy:
spojrzysz na jego miejsce, a już go nie będzie.
Natomiast pokorni posiadą ziemię
i będą się rozkoszować wielkim pokojem.** (Ps 37, 10-11)

Historia potwierdza, że najazdy gwałtowników mijają, a ziemia nadal pozostaje w rękach prostych ludzi, którzy na niej mieszkają, pracują i ją uprawiają. Użyte w tym tekście greckie słowo *praeis* może być tłumaczone w różny sposób jako: *łagodni, pokorni, cisi*. Odnosi się również do hebrajskiego słowa oznaczającego *ubogich Boga*, dlatego trzecie błogosławieństwo Pana Jezusa bezpośrednio wiąże się z pierwszym. Wskazuje ono na ludzi, którzy odrzucają przemoc, a do innych osób zwracają się z łagodnością, dobrocią, zrozumieniem i pokorą. Swoim postępowaniem starają się naśladować Chrystusa – ubogiego Króla, który swoje panowanie nigdy nie opierał na budowaniu potęgi politycznej lub wojskowej przemocy. Mocą Bożą jest On prawdziwym Królem pokoju, a Jego królestwo obejmuje całą ziemię, nie ma w nim żadnych granic. W Niedzielę Palmową Pan Jezus wjechał do Jerozolimy na osiołku – zwierzęciu ubogich, a nie, jak inni królowie, na bojowym rumaku. Wypełniły się w ten



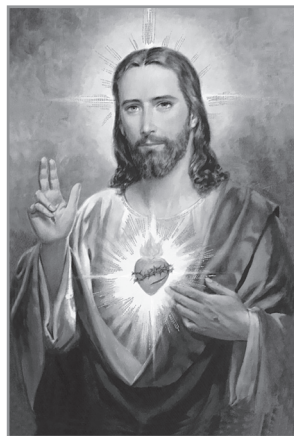
51. Błogosławieni cisi i ci, którzy pragną sprawiedliwości

sposób słowa proroka: **Oto Król twój przychodzi do Ciebie łagodny, siedzący na osiołku, zrebięciu oślicy.** (Mt 21, 5)

W tym tekście Pan Jezus jest również określony tym samym greckim słowem *praëis*, które tu przetłumaczono jako łagodny. Ludzie znajdujący się w Jerozolimie witali Go z prawdziwą radością wołając: **Hosanna! Błogosławiony, który przychodzi w imię Pańskie oraz „Król izraelski!”** (J 12, 13)

W tym błogosławieństwie Pan Jezus obiecuje również ludziom cichym, pokornym i łagodnym, że na własność posiadą ziemię. Obietnica ziemi była już elementem przymierza, jakie Pan Bóg zawarł z Abrahamem. Izraelici po wyjściu z Egiptu również szli do ziemi obiecanej im przez Boga. Podczas pierwszego spotkania Mojżesza z faraonem, Mojżesz w ten sposób przedstawił nakaz Pana Boga: **„Tak powiedział Pan, Bóg Izraela: Wypuść mój lud, aby urządził na pustyni uroczystość ku mojej czci!”**. (Wj 5, 1)

Izraelici opuścili Egipt, aby uwolnić się z niewoli i dotrzeć do Ziemi Obiecanej. Oddawali cześć Panu Bogu nie tylko podczas wędrówki przez pustynię, ale również po dotarciu do Kanaanu. Ziemia Obiecana stała się dla nich miejscem okazywania Bogu posłuszeństwa i uwielbienia. Takie same jest znaczenie obietnicy z trzeciego błogosławieństwa. W zwrocie *posiadanie ziemi* nie chodzi tylko o bycie zwyczajnym właścicielem kawałka gruntu, ale o tworzenie na ziemi miejsca dla Pana Boga. Miejsca, w którym Bóg będzie najważniejszy, w którym nie będzie bałwochwalstwa, a ludzie cisi, łagodni i pokorni będą całym swoim życiem wielbić Boga. To



– tworzenie na ziemi królestwa pokoju, które nie ma żadnych granic. Pan Jezus wzywa każdego z nas: **Weźcie moje jarzmo na siebie i uccie się ode Mnie, bo jestem cichy i pokorny sercem, a znajdziecie ukojenie dla dusz waszych.** (Mt 11, 29)

Doświadczenie ciszy jest potrzebne każdemu człowiekowi. Cisza zewnętrzna, czyli brak dźwięków, pomaga nam usłyszeć to, co dzieje się w naszym sercu. Dzięki niej możemy poznać nasze problemy, zastanowić się nad nimi i nad tym, jakimi jesteśmy ludźmi. Cisza pomaga najpierw przemyśleć różne decyzje i wydarzenia, a później przedstawić je Panu Bogu



...PRZYJAZD KRÓLESTWA TWOJE...
...DZIEC NASZ, KÓRNY...
...JEST W NIEBIE...
...DZIEC NASZ, KÓRNY...

51. Błogosławieni cisi i ci, którzy pragną sprawiedliwości

w czasie modlitwy. Uporanie się z hałasem panującym w naszym sercu jest dopiero początkiem prawdziwej ciszy wewnętrznej, w której możemy usłyszeć kierowany do nas głos Boga oraz przyjąć Jego łaskę, aby postępować zgodnie z Jego wolą.



Błogosławieni, którzy łakną i pragną sprawiedliwości, albowiem oni będą nasyćeni. (Mt 5, 6)

Sprawiedliwość, o której Pan Jezus mówi w czwartym błogosławieństwie nie jest sprawiedliwością w ziemskim rozumieniu. Ludzie we współczesnych czasach wiele uwagi poświęcają na budowanie sprawiedliwości społecznej, jednak wraz z rozwojem technicznym rosną coraz bardziej obszary niesprawiedliwości. W skali globalnej bogaci stają się coraz bogatsi, a ubodzy stają się coraz ubożsi, np. nadprodukcja żywności w krajach bogatych nie zapobiega skutkom klęski głodu w krajach biednych.

Sprawiedliwość wymieniona w tym błogosławieństwie pochodzi od Boga i dąży do prawdziwego dobra każdego człowieka. Biblijnym przykładem osoby żyjącej tą cnotą jest św. Józef: **Mąż Jej [Maryi], Józef, (...) był człowiekiem sprawiedliwym.** (Mt 1, 19) Nazwanie go w Ewangelii człowiekiem sprawiedliwym wskazuje równocześnie na jego świętość i życie w bliskości Pana Boga. Z tego powodu można stwierdzić, że ludzie, którzy kierują się Bożą sprawiedliwością, dążą jednocześnie do świętości. Osoby, o których mówi to błogosławieństwo, nie zadowolają się tym, co się wokół nich dzieje, ale odczuwają wewnętrzną tęsknotę serca, popychającą ich do większego dobra, która jednocześnie kieruje ich do Boga.

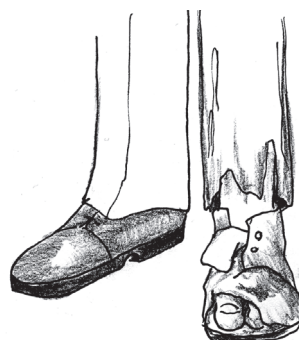
Skosztujcie i zobaczcie, jak dobry jest Pan, szczęśliwy człowiek, który się do Niego ucieka. (Ps 34, 9)

Potrzeba wielkiej wrażliwości i spostrzegawczości, aby dostrzec wszystkich ludzi potrzebujących pomocy, nie tylko tych, którzy o nią proszą, ale również tych, którzy nigdy o nią nie poproszą. Błogosławieństwo to nie mówi o działaczach społecznych, którzy bez Boga starają się zbudować lepszą przyszłość na ziemi, ponieważ bez Boga nie może być lepszej przyszłości. Są to ludzie, którzy niosąc innym pomoc, wzorują się na ofiarnej miłości Chrystusa. Pan Jezus zapewnia, że ich pragnienie zostanie zaspokojone, ponieważ miłość okazana



Łaknąć – chcieć czegoś lub odczuwać głód.

Sprawiedliwość – postępowanie zgodnie z prawem; u ludzi zgodnie z prawem ustanowionym przez ludzi, u Boga zgodnie z prawem (przykazaniami) miłości.



51. Błogosławieni cisi i ci, którzy pragną sprawiedliwości



potrzebującym, jest również miłością okazaną Chrystusowi. To On sam jest źródłem łaski, która ugasi pragnienie sprawiedliwości.

Choć nie wiąże się to ściśle z samym błogosławieństwem, warto zauważyć, że w obecnej dobie konsumpcjonizmu należy uważać, aby odczuwane naturalne łaknienie nie przerodziło się w grzeszne łakomstwo, które polega na nadmiernym jedzeniu i czerpaniu przyjemności ze smakowania tego, co uważamy za dobre. Podobne niebezpieczeństwo łączy się ze zbieractwem polegającym na kupowaniu i gromadzeniu niepotrzebnych rzeczy. To szybko może doprowadzić do uzależnienia.

Nie można mówić o miłości Boga bez miłości bliźniego, tak też nie może być sprawiedliwości pochodzącej od Boga bez miłosierdzia. Dlatego też Pan Jezus w następnym błogosławieństwie wymienia właśnie ludzi miłosiernych.

.....? **Kim są ludzie cisi z trzeciego błogosławieństwa Pana Jezusa?**

Ludzie cisi to osoby łagodne i pokorne, które nie stosują w swoim życiu przemocy, a do innych osób zwracają się z dobrocią, aby tworzyć na ziemi miejsce dla Boga – Jego Królestwo pokoju.

.....? **Czym jest pragnienie sprawiedliwości?**

Pragnienie sprawiedliwości to wewnętrzna troska serca człowieka, która nie zadowala się otaczającą go rzeczywistością, ale dąży do większego dobra i prowadzi go do świętości.

1. Napisz, jak rozumiesz słowa wezwania z zakończenia Litanii do Najświętszego Serca Pana Jezusa: „Jezu cichy i pokornego Serca. Uczyni serca nasze według Serca Twego”. Odszukaj ją w DN i odmów wieczorem.

2. Postaraj się wygospodarować w ciągu dnia czas całkowitej ciszy, który poświęcisz jedynie na rozważanie swojego życia i spotkanie z Bogiem. *To zadanie nie jest na jeden dzień, ale na każdy kolejny dzień twojego życia.* Jeżeli je podejmiesz, spostrzeżesz, że jest ono bardzo trudne do zrealizowania, ponieważ zło dołoży wszelkich starań, abyś nie potrafił spotkać się z Bogiem, a przemieniając swoje życie zgodnie z Bożą wolą, nie stawał się człowiekiem prawdziwie szczęśliwym. Jednak warto podjąć ten trud! Stawka jest najwyższa – twoje życie tu na ziemi i w wieczności.

52. Błogosławieni miłosierni i czystego serca

Piąte błogosławieństwo ukazuje ludzi, którzy odpowiadają z miłością na działającą w nich łaskę Bożą i okazują dobro innym ludziom.



**Błogosławieni miłosierni,
albowiem oni miłosierdzia dostąpią.** (Mt 5, 7)

Polskie słowo *miłosierdzie* w j. łacińskim brzmi *misericordia*, które powstało z kolei od zwrotu *miseri cor dare*, tłumaczonego dosłownie *biednemu serce dać*.

miłosierdzie – misericordia –



Miłosierdzie Boże obejmuje całe działanie Pana Boga. Bóg okazuje je wtedy, kiedy: stwarza, powołuje, prowadzi, uzdrowia, wystawia na próbę, a nawet wtedy, kiedy wymierza sprawiedliwość. W miłosierdziu skupiają się wszystkie Boże cechy. Szczególnym aktem Bożego miłosierdzia było Wcielenie Syna Bożego w Jezusa Chrystusa, Jego ofiarowanie się na krzyżu za zbawienie wszystkich ludzi oraz pokonanie śmierci w Zmartwychwstaniu. Miłosierdziem Pana Jezusa było również każde Jego spotkanie z drugim człowiekiem – wypowiedziane do ludzi słowo i uczyniony cud. Bardzo dużo prawdy o Bożym miłosierdziu znajdu-

jemy w *Dzienniczku* św. Faustyny, w którym siostra opisuje swoje duchowe i mistyczne spotkania z Panem Jezusem. Za jej pośrednictwem powstał również znany obraz Jezusa Miłosiernego, który jest podpisany wezwaniem: *Jezu ufam Tobie!* W *Dzienniczku* przeczytamy:



Bóg nikomu Miłosierdzia Swego nie odmówi. Niebo i ziemia może się odmienić, ale nie wyczerpie się Miłosierdzie Boże. Św. Faustyna, *Dzienniczek* 72

Nieskończone Miłosierdzie Boże jest dla ludzi źródłem zaufania i nadziei na dostąpienie zbawienia.

52. Błogosławieni miłośni i czystego serca

Ludzie, okazując miłosierdzie bliźnim, powinni jednocześnie sami czerpać z miłosierdzia Bożego. Żyjąc w komunii – jedności z Panem Jezusem – są ożywieni łaską uświęcającą i przeniknięci Jego miłosierdziem. Dzięki temu potrafią obdarowywać bliźnich nie swoim własnym miłosierdziem, ale miłosierdziem pochodzącym od Boga. Miłosierdzie wypełniane przez ludzi wyraża się w czułości serca, które udziela drugiej osobie potrzebnej pomocy. Jest to miłość, która staje się konkretnym działaniem na rzecz bliźniego. W Starym Testamencie dla Izraelitów bliźnim był tylko drugi Izraelita, a inni ludzie byli obcy i niczego nie trzeba było im okazywać. Pan Jezus w przypowieści o miłosiernym Samarytanie uczy czegoś innego. Tylko Samarytanin, który dla Izraelitów nie był bliźnim, udzielił pobitemu podróżnemu pomocy. Słuchacze Pana Jezusa zrozumieli, że bliźnim jest „**Ten, który mu [pobitemu] okazał miłosierdzie**” (Łk 10, 37), czyli każdy człowiek, nawet ten, kto według nich był obcy. Ludzie okazują miłosierdzie innym osobom głównie wtedy, kiedy wypełniają uczynki miłosierdzia względem duszy i ciała oraz przebaczają zło wyrządzone im przez innych ludzi. Okazanie



drugiemu człowiekowi miłosierdzia, którego źródłem jest Bóg, nigdy nie poniża osoby potrzebującej pomocy, ale zawsze podnosi ją i podkreśla jej wyjątkową godność. W takim wypadku człowiek okazujący miłosierdzie potrafi jednocześnie całym sercem wczuć się w zaistniałą sytuację i zrozumieć cierpienie potrzebującego. Nie skupia uwagi na sobie, ale na drugim człowieku. Miłosierdzie powinno stać się codziennością naszego życia, ponieważ możemy okazywać je w każdej zaistniałej sytuacji, nawet w sposobie zamykania drzwi lub udzielania odpowiedzi na postawione pytanie. Jest to bardzo ważne, ponieważ na koniec naszego życia będziemy sądzeni właśnie z uczynków miłosierdzia – miłość Panu Bogu okazujemy poprzez miłość bliźniego.



**Błogosławieni czystego serca,
albowiem oni Boga oglądać będą.** (Mt 5, 8)

Pomimo różnych ziemskich radości, serce człowieka nigdy nie przestanie tęsknić za radością, która nie przemija:

52. Błogosławieni miłośni i czystego serca

*Stworzyłeś nas bowiem dla siebie i niespokojne jest nasze serce,
dopóki nie spocznie w Tobie. św. Augustyn, Wyznania, I, 1*

Tylko wznoszenie swojej duszy do Boga i doświadczenie Go – „ogłądanie” daje ludziom trwałą radość i szczęście. Mówi o tym szóste błogosławieństwo. Błogosławieństwo to naucza jednocześnie, że łaski doświadczenia Boga dostąpią ludzie o czystym sercu. Serce jest bardzo ważne w spotkaniu człowieka z Bogiem. Można je rozumieć jako ośrodek, w którym uczucia człowieka łączą się z jego myślami i wolną wolą, a dusza łączy się z ciałem. W ten sposób serce staje się obrazem całego człowieka. Sam rozum nie wystarczy, aby doświadczyć Boga, potrzebne jest do tego jeszcze serce. Serce jest równocześnie symbolem źródła życia. Każdy z nas może zaczerpnąć ożywczej wody tylko z czystego źródła.



Spoglądając w nie, widzimy jednocześnie wszystko w sposób czysty, tak, jak widzi Pan Bóg. Czerpiąc za życia z czystego źródła Bożej miłości, będziemy mogli z kolei w wieczności zobaczyć samego Stwórcę, dzięki któremu to źródło bije.

Ludzie o czystym sercu to osoby, które starają się o czystość swojego wnętrza. Czystość jest tu rozumiana jako świadoma decyzja kierowania swoim postępowaniem i swoimi pragnieniami, zgodnie z wolą i miłością Bożą. „Błogosławieni czystego serca” to osoby otwarte na Boga i unikające w swoim życiu grzechu. Ludzie, o brudnych sercach to osoby opanowane przez grzech. Pan Jezus ostrzegł swoich uczniów: **Z serca bowiem pochodzą złe myśli, zabójstwa, cudzołóstwa, czyny nierządne, kradzieże, fałszywe świadectwa, przekleństwa.** (Mt 15, 19) Z kolei życie w grzechu powoduje oddalanie się człowieka od Boga i utrudnia doświadczenie Jego obecności w codziennym życiu, choć Pan Bóg jest bliski każdemu człowiekowi. Dusza grzesznika może stać się „niewidoma” na okazywaną jej przez Pana Boga miłość. Jedynym ratunkiem dla słabego człowieka jest powierzenie siebie Bogu: **Przed Nim serca wasze wylejcie: Bóg jest dla nas ucieczką!** (Ps 62, 9) Tylko On może oczyścić serce człowieka i uczynić je zdolnym do „ogłądania”



52. Błogosławieni miłosierni i czystego serca

swego Pana. Człowiek jednocześnie powinien starać się kształtować w sobie czujne sumienie, aby wiernie zachowywać Boże przykazania. Codzienna droga prowadząca więc do oczyszczania serca człowieka polega na naśladowaniu w swoim życiu Pana Jezusa. W ten sposób człowiek może dojść do życia w komunii z Chrystusem: **Już nie ja żyję, ale żyje we mnie Chrystus.** (Ga 2, 20) To pokora, służba, posłuszeństwo i miłosierdzie Chrystusa dają człowiekowi siłę w przybliżaniu się do Boga. Ludzkie serce staje się czyste dzięki miłości Chrystusa. Troska o zachowanie czystości serca jest zadaniem na całe życie. Każdego dnia na nowo trzeba z całych sił walczyć, aby nasze plany były zgodne z Bożą wolą, a nasza wyobraźnia nie miała upodobania w grzesznych myślach, które zachęcają do łamania przykazań i odchodzenia od Boga. Każdy, kto starał się utrzymać swój pokój w czystości wie, jakie to trudne. Brud i bałagan nieopatrzenie tworzą się „same z siebie”, a porządek nie. Podobnie jest z sercem człowieka. Jedyna różnica polega na tym, że zabrudzonego serca nie widać, zaś brud w pokoju jest od razu widoczny. Z tego powodu wiele osób bardziej stara się o utrzymanie w czystości swojego otoczenia niż swojego serca. Prośmy w codziennej modlitwie, aby tak nie było w naszym życiu:



**Stwórz, o Boże, we mnie serce czyste
i odnow w mojej piersi ducha niezwyčajzonego!** (Ps 51, 12)

.....?

W jaki sposób człowiek okazuje bliźnim miłosierdzie?

Miłosierdzie okazujemy poprzez konkretne działania na rzecz bliźniego, który potrzebuje duchowej lub materialnej pomocy. W ten sposób przekazujemy dary, którymi obdarzył nas Miłosierny Bóg.

.....?

Kim są ludzie o czystych sercach?

Ludzie o czystych sercach to osoby, które są otwarte na Boga i unikają w swoim życiu grzechu. Czerpią, jak ze źródła, Bożą miłość i widzą świat oczami Pana Boga. Dzięki życiu w komunii z Panem Jezusem przygotowują się do tego, aby również w wieczności oglądać Boga.

1. Odszukaj w Dzienniczku św. Faustyny i zapisz: Dz. 699 i Dz. 1317.
2. Zapoznaj się z działalnością Ruchu Czystych Serc. W formie plakatu przedstaw podstawowe informacje na jego temat.
3. Zapoznaj się z życiem bł. Karoliny Kózkówny. Napisz, kim była i dlaczego została błogosławioną Kościoła.
4. Jaka jest odpowiedź na pytanie: **Kto wstąpi na górę Pana, kto stanie w Jego świętym miejscu?** (Ps 24, 3-4)

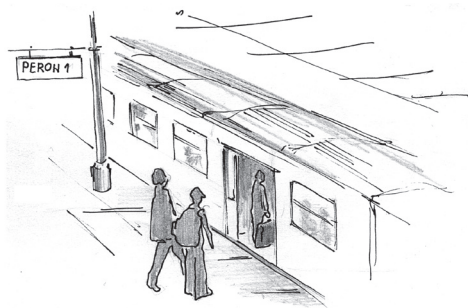
53. Błogosławieni, którzy wprowadzają pokój i cierpią prześladowanie dla sprawiedliwości

W siódmym błogosławieństwie Pan Jezus wymienia osoby, które wiedzą, jak ważny jest w życiu człowieka pokój i dążą do niego w swojej codzienności.



Błogosławieni, którzy wprowadzają pokój, albowiem oni będą nazwani synami Bożymi. (Mt 5, 9)

Zanim jednak człowiek zacznie się starać o życie w *pokoju*, powinien najpierw ustalić, czym tak naprawdę *pokój* jest i na czym polega. Według ogólnej przyjętej definicji *pokój* (z j. łac. *pax*) to pojęcie oznaczające brak wojny i konfliktów rozwiązywanych przemocą fizyczną. W jaki sposób można wyobrazić sobie pokój? Najprościej można to uczynić przy pomocy jeżdżących pociągów. Na dworcu kolejowym panuje nieustanny ruch i hałas. Pociągi przyjeżdżają i odjeżdżają, przewożąc setki ludzi i tysiące ton towarów. Dopóki wszystko odbywa się zgodnie z rozkładem jazdy, mimo gwaru i stukotu, taki dworzec jest obrazem



pokoju, bo bez tego ruchu nie można by dotrzeć do celu. Pan Jezus mówił, że *pokój* trzeba „wprowadzać”. Gorzej, jeśli jakiś pociąg nie znajdzie się na swoim torze. Wtedy dochodzi do wypadku lub katastrofy i to jest obraz braku pokoju, czyli *niepokoj*. Możemy też sobie wyobrazić stojący gdzieś na bocznicie stary i od dawna nieużywany wagon. To jest obraz *spokoju*, który jednak nie ma nic wspólnego z *pokojem*.

Wypowiadając to błogosławieństwo, Pan Jezus nie miał na myśli ludzi, którzy dążą do spokojnej beczynności, ale osoby wykonujące swoje obowiązki i służące innym ludziom. Takie, które starają się wprowadzać w swoim otoczeniu pokój oparty na prawdzie i pochodzący od Boga. Boży pokój nie polega tylko na zakończeniu wrogich działań albo pogodzeniu się nieprzyjaciół. Pokój pochodzący od Boga to wprowadzanie zgodnie z prawdą rządów Pana Boga na ziemi, polegające na dzieleniu się pokojem, który przekazał nam Pan Jezus: Pokój zostawiam wam, pokój mój daję wam. Nie tak jak daje świat, Ja wam daję. (J 14, 27)

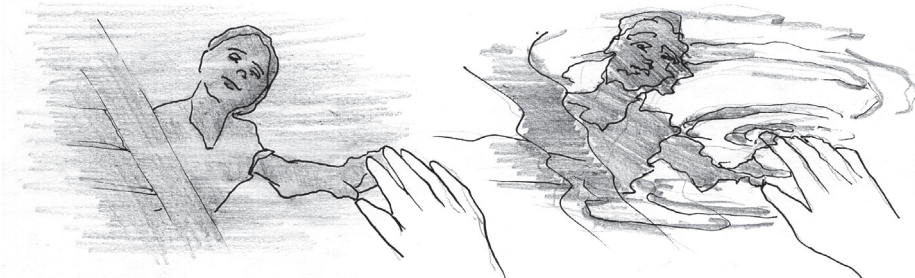
53. Błogosławieni, którzy wprowadzają pokój i cierpią prześladowanie dla sprawiedliwości

Pokój, który daje Chrystus, ma swoje źródło w Jego odwiecznej miłości do Ojca. To ona sprawiła, że Pan Jezus umarł na krzyżu za grzechy ludzi, aby każdy człowiek mógł na nowo żyć w przyjaźni z Bogiem. Trzeba jednak samemu podjąć w swoim życiu indywidualnie i świadomie decyzję, o którą prosi św. Paweł:

W imię Chrystusa prosimy: pojednajcie się z Bogiem! (2 Kor 5, 20)

Brak pokoju pomiędzy człowiekiem i Bogiem, czyli życie w konflikcie z Panem Bogiem jest przyczyną wielu nieszczęść człowieka.

Podstawą pojednania człowieka z Panem Bogiem jest poznanie i przyjęcie prawdy o sobie samym. Pewnie już nieraz każdy miał okazję patrzeć na lustro wody w stawie lub jeziorze. Kiedy jest ono spokojne, można zobaczyć odbitą na nim swoją twarz, ale kiedy tafla wody jest poruszona, wszystko się zamazuje. Ten prosty obraz uczy nas, jak należy szukać prawdy o sobie w „lustrze” Pana



Boga. Trzeba się zatrzymać w biegu życia, uspokoić jego rozedrgany rytm (np. modlitwa w ciszy, rachunek sumienia) i wtedy zobaczyć w głębi swego serca prawdę o sobie. Takie zatrzymanie się nie polega na beczynnym „odstawieniu siebie na bocznice”, ale na uporządkowaniu swojego „rozkładu jazdy”, aby nie spowodować w swoim życiu tragicznej kolizji. Pan Jezus przypomina, że: **Prawda was wyzwoli** (J 8,32), więc tylko przyjęcie prawdy, także o sobie, czyni nas wolnymi osobami, które będą potrafiły wprowadzać Boży pokój. Wykonanie tego zadania wymaga prawdziwego wysiłku, a czasami nawet trzeba z całej siły o to walczyć. Jeżeli ludzie nie przyjmują prawdy pochodzącej od Boga, zapominają o Jego prawach. To w środowisku, w którym żyją, miejsce pokoju zajmują różne formy fizycznej, psychicznej lub duchowej przemocy.

Pokój jest darem Boga. Zadaniem człowieka jest życie w Bożym pokoju, troska o zachowanie i przekazanie go innym.

O życiu w przyjaźni z Panem Bogiem przypomina przekazywany podczas każdej Mszy Świętej znak pokoju – Bożego pokoju, który ma na stałe zagościć

53. Błogosławieni, którzy wprowadzają pokój i cierpią prześladowanie dla sprawiedliwości

wśród uczniów Chrystusa i zjednoczyć ich we wspólnocie Kościoła. Po zakończeniu Mszy Świętej, w codziennym życiu, nadal trzeba dokładać wszelkich starań, aby ludzie mogli, pomimo swojej różnorodności, porozumieć się ze sobą, razem współpracować i żyć. Również podczas kolędy kapłan pragnie przekazać przyjmującym go ludziom Boże błogosławieństwo i modlić się wspólnie z domownikami, aby Boży pokój zagościł i trwał w ich rodzinach. Przekraczając próg, zwraca się do przyjmujących go ludzi: *Pokój temu domowi*. Rodzina z wiarą odpowiada: *I wszystkim jego mieszkańcom*.

Jezus Chrystus jest Synem Bożym, a każdy człowiek, który stara się Go naśladować, staje się prawdziwym dzieckiem Bożym należącym do Bożej rodziny. Nie musi bać się na ziemi żadnych przeciwności, ani przeszkód, ponieważ jego udziałem jest odpoczynek w wiecznym pokoju Boga.



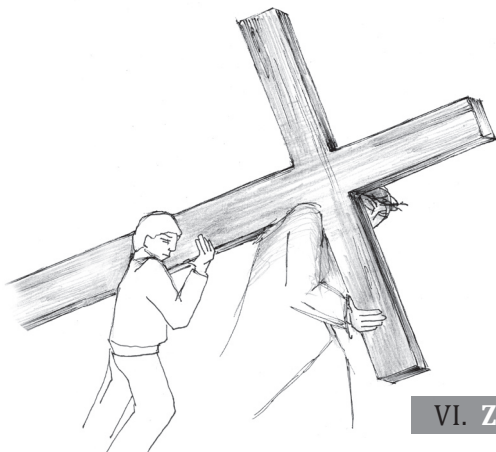
Błogosławieni, którzy cierpią prześladowanie dla sprawiedliwości, albowiem do nich należy królestwo niebieskie. (Mt 5, 10)

Prawdziwa miłość do Jedyne Boga i wierność nauczaniu Jezusa Chrystusa od samego początku istnienia Kościoła spotykała się i nadal się spotyka się ze sprzeciwem świata, którym chce rządzić bogactwo i władza. Życie, nauczanie Jezusa, ale przede wszystkim Jego nieskończona miłość i pokora są wyrzutem dla świata. Dlatego świat nie zawsze chce Go przyjąć jako Zbawiciela. Odrzucając Go, nie akceptuje również ludzi, którzy się do Niego przyznają.

Życie w Jezusie to życie w miłości i prawdziwej wolności, a więc życie szczęśliwe. Świat nie uznaje ludzi, którzy są szczęśliwi w Chrystusie, ponieważ nie potrafi nimi kierować i ich kontrolować. Pan Jezus zapowiedział swoim uczniom, że czeka ich prześladowanie z powodu wyznawanej wiary w Niego:

Będziecie w nienawiści u wszystkich z powodu mego imienia. Lecz kto wytrwa do końca, ten będzie zbawiony. (Mt 10, 22)

Jeśli ofiarowaliśmy swoje życie Jezusowi i odważnie przeciwstawiamy się złu, to możemy się spodziewać, że nie zostaniemy zaakceptowani przez świat. Niezależnie od tego, gdzie będziemy przebywać i czym będziemy się zajmować, zawsze musimy być gotowi do tego, aby odważnie wyznawać swoją wiarę. Nie zawsze będzie to proste, a czasami nawet będzie wymagało prawdziwej ofiary.

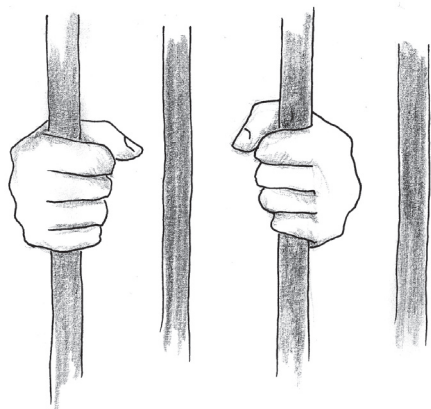


54. Dostąpienie wiecznej chwały

Zakończenie błogosławieństw Pana Jezusa zachowuje podobną formę, jak wcześniej wypowiedziane błogosławieństwa. Jest w nim mowa o tym, że paradoksalnie przyczyną szczęścia na ziemi może stać się doświadczenie cierpienia i prześladowania z powodu głoszonej Ewangelii Jezusa Chrystusa, a ci, którzy wytrwają do końca, otrzymają nagrodę i dostąpią wiecznej chwały.



Błogosławieni jesteście, gdy [ludzie] wam urągają i prześladowają was, i gdy z mego powodu mówią kłamliwie wszystko złe na was. Cieszcie się i radujcie, albowiem wasza nagroda wielka jest w niebie. Tak bowiem prześladowali proroków, którzy byli przed wami. (Mt 5, 11-12)



Apostołowie i uczniowie Pana Jezusa od samego początku istnienia Kościoła doświadczali sytuacji, o której mówił ich Nauczyciel, ponieważ prawdziwe okazały się Jego słowa, w których zapowiedział, że świat nie będzie chciał przyjąć ani Jego nauki, ani ludzi postępujących zgodnie z nią: **Będziecie w nienawiści u wszystkich z powodu mego imienia. Lecz kto wytrwa do końca, ten będzie zbawiony.** (Mt 10, 22) Wspominają o tym Dzieje Apostolskie: **A oni odchodzili sprzed Sanhedrynu i cieszyli się, że**

stali się godni cierpieć dla imienia [Jezusa]. (Dz 5, 41) Więzieni, prześladowani apostołowie i uczniowie Chrystusa, umocnieni Duchem Świętym pamiętali, że nie można zwątpić i załamać się, ale trzeba wytrwać do samego końca. Dla nich powodem prawdziwej radości nie było odczuwane cierpienie, ale nadzieja zbawienia i udział w życiu samego Boga, które już na ziemi stawały się ich udziałem.

Wiele osób rozumie szczęście i radość tylko na sposób ziemski jako posiadanie bogactw, publiczne uznanie, otrzymywanie pochwał i wesołą zabawę. Zarzucają chrześcijaństwu, którego nie potrafią zrozumieć, że jest religią niezgodną z naturą człowieka. Według nich ludzie, posiadając ciało złożone z krwi i kości, powinni na świecie umacniać królestwa ziemskie, a nie budować duchowe królestwo Boże. Dla nich nauki zawarte w błogosławieństwach są wyłącznie usprawiedliwieniem ludzi słabych, którzy nie potrafią



Paradoks – twierdzenie prowadzące do zaskakujących wniosków.

Nienawiść – przeciwieństwo miłości; uczucie silnej niechęci, połączone z wrogością.

i

Totalitaryzm – system rządów, w którym państwo w pełni kontroluje ludzi.

Despotyczny – bezwzględny, oczekujący całkowitego poddania.

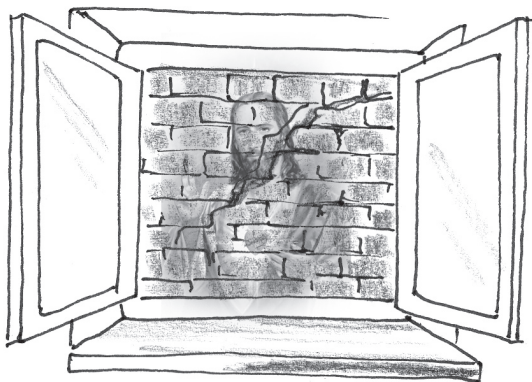
Absolutny – całkowity, zupełny.

inaczej postrzega się i rozumie ludzi cichych, smucących się, żyjących w ubóstwie i pragnących sprawiedliwości.

Wszystkie błogosławieństwa łączą się z odczuwanym przez ludzi wewnętrznym pragnieniem szczęśliwego i radosnego życia. Odrzucają despotyczne, niskie uczucia, a w ich miejsce wprowadzają ład, ukazując piękno życia w przyjaźni z Bogiem. Wzywają do nawrócenia z tego co złe i przekonania, że człowiek sam sobie wystarczy. Jeżeli ktoś staje się sam dla siebie bogiem, czyli absolutnym panem swojego życia, staje się jednocześnie sam dla siebie największym zagrożeniem, ponieważ w celu osiągnięcia swojego ziemskiego szczęścia wszystko wykorzysta i nie cofnie się przed niczym, nawet tym, co złe, i co krzywdzi innych ludzi.

Zapominając o Bogu, ludzie tak szybko i łatwowiernie otwierają drzwi swojego życia temu, co złe. Nie dostrzegają, że za pozorną uciechą i przyjemnością kryje się realne zagrożenie, które potrafi całkowicie zniszczyć ich życie. Za to z uporem

starają się całkowicie odciąć od wskazanej im przez Chrystusa drogi prowadzącej do wiecznego szczęścia. Zamurują okna, które ukazują im Boga. Postawienie ściany wcale jednak nie świadczy o tym, że znika to, co za nią jest. Choć człowiek chce o niej zapomnieć, to jednak Boża rzeczywistość dalej jest realna. Jeżeli czegoś unikamy i nie chcemy o tym mówić, to wcale nie znaczy, że tego nie ma.



54. Dostąpienie wiecznej chwały

Błogosławieństwa w gruncie rzeczy ukazują nam samego Chrystusa. Przekazując je ludziom Pan Jezus opisał samego siebie. Jezus to prawdziwy człowiek, który doskonale rozumie ludzką naturę, ale to również prawdziwy Bóg, który z miłości do ludzi przyjmuje uniżenie i śmierć na krzyżu, a zmartwychwstając pokonuje je. Droga ukazaną przez Chrystusa starali się i nadal starają się podążać święci, którzy przyjmując cierpienie i krzyż, nadal są ludźmi szczęśliwymi. Źródłem ich szczęścia jest życie w przyjaźni z Bogiem. Owocem ich wiary są dobre uczynki, w których każdego dnia okazują miłość Bogu i ludziom.

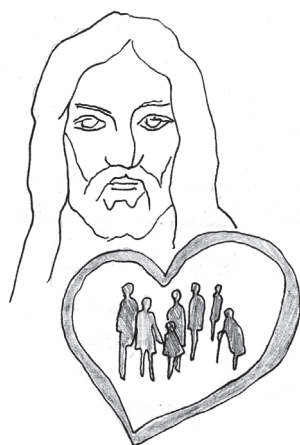
Droga ucznia Chrystusa to droga miłości.

Pan Jezus uczy ludzi, aby nie skupiali uwagi tylko na sobie samych, ale aby wychodzili do innych ludzi.

Na pozór jest to bardzo prosta i zwyczajna droga, ale każdy, kto spróbuje nią iść, odkryje, że to droga prowadząca poprzez najwyższe szczyty ludzkiego życia. Prawdy o sobie samym człowiek uczy się dopiero w spotkaniu z drugim człowiekiem.

Droga miłości opisana w błogosławieństwach ukazuje całe bogactwo życia i wielkość prawdziwego człowieczeństwa. Podążanie nią polega nie tylko na unikaniu zła, ale przede wszystkim na wybieraniu dobra. Dzięki temu człowiek może żyć w prawdziwej – pochodzącej od Chrystusa – wolności: **Ku wolności wyswobodził nas Chrystus.** (Ga 5, 1) Błogosławieństwa idą pod prąd, sprzeciwiając się temu, co głosi świat. Ukazują doświadczane cierpienia i krzywdy, jako współdziałal w cierpieniu samego Chrystusa. Święty Paweł opisał to w następujący sposób: **Teraz zaś już nie ja żyję, lecz żyje we mnie Chrystus.** (Ga 2, 20)

Nagroda, jakiej mogą spodziewać się ludzie naśladowujący Chrystusa, nie jest ich zasługą. Zbawienie, czyli dostąpienie wiecznej chwały, jest Bożym darem, który można jedynie z wiarą przyjąć. Każdy, kto uwierzy w Jezusa i przyjmie Go jako swojego Zbawiciela, będzie postępował zgodnie z Jego nauką, niezależnie od tego, co się mu w życiu przytrafi. Nie zwątpi i nie zatrzyma się w drodze prowadzącej do Boga, nawet, jeżeli przyjdzie mu iść po tej drodze w podartych łachmanach: **Nasza bowiem ojczyzna jest w niebie.** (Flp 2, 20)



.....? Co jest nagrodą za wierne naśladowanie Chrystusa?

Pan Jezus zapewnia, że ludzie, którzy starają się Go wiernie naśladować otrzymają nagrodę, którą będzie dostąpienie wiecznej chwały w niebie.

